Sygn. akt I ACa 1039/19

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 kwietnia 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Regina Kurek
Sędziowie:	SSA Barbara Baran (spr.) SSO (del.) Wojciech Żukowski
Protokolant:	Katarzyna Mitan

po rozpoznaniu w dniu 8 kwietnia 2021 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa A. M. (1)

przeciwko W. M. i A. M. (2)

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach

z dnia 18 czerwca 2019 r. sygn. akt I C 2396/17

1. ***zmienia zaskarżony wyrok, nadając mu treść:***

„I. oddala powództwo;

II. zasądza od powódki na rzecz pozwanych solidarnie kwotę 7.200 zł

(siedem tysięcy dwieście złotych) tytułem kosztów procesu.”;

2. ***zasądza od powódki na rzecz pozwanych solidarnie 11.850 zł***

(jedenaście tysięcy osiemset pięćdziesiąt złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Barbara Baran SSA Regina Kurek SSO (del.) Wojciech Żukowski

Sygn. akt I ACa 1039/19

UZASADNIENIE

Powódka pozwem z dnia 27 maja 2015 r. domagała się zobowiązania pozwanych do złożenia oświadczenia woli następującej treści: „ My A. M. (2) i W. M. w wykonaniu zobowiązania zawartego w akcie notarialnym Rep.(...) (...) z dnia 5 lipca 2006 roku, sporządzonym przed notariuszem V. T. z Kancelarii Notarialnej w K. ul. (...) przenosimy na A. M. (1) własność ½ zabudowanej nieruchomości położonej w B. gmina (...), powiatu (...), województwa (...), oznaczonej jako działka numer (...) o powierzchni 1416m.kw. w stanie wolnym od obciążeń za kwotę 125.000zł, przy zaliczeniu na cenę sprzedaży już zapłaconej kwoty 200.000 zł, płatną na naszą rzecz przez A. M. (1) w terminie 7 dni od daty uprawomocnienia się wyroku" a na wypadek oddalenia powództwa żądała zasądzenia od pozwanych solidarnie na swoją rzecz kwoty 250 000 zł z ustawowymi odsetkami od złożenia pozwu oraz kosztów procesu.

Powódka podnosiła, że w dniu 5 lipca 2006 r. została zawarta z udziałem stron i R. M. notarialna umowa przedwstępna sprzedaży nieruchomości, w której pozwani pokwitowali odbiór zadatku 100 000 zł i zaliczki 300 000 zł. Po zawarciu aktu doszło do ustanowienia między powódką i mężem R. M. rozdzielności majątkowej z datą od 15 lutego 2007 r., a następnie do rozwodu (wyrok prawomocny z dniem 23 października 2008 r.). Powódka bezskutecznie przed sądem dochodziła realizacji w/w umowy przedwstępnej - w tej sprawie R. M. niespodziewanie na ostatniej rozprawie podniósł zarzut, że umowa przedwstępna jest nieważna jako umowa pozorna, a celem jej zawarcia było oszustwo podatkowe związane ze sprzedażą domu R. M. i powódki w dniu 5 października 2004 r. Sąd Okręgowy w tamtym postępowaniu nie podzielił poglądu sądu I instancji o pozorności umowy, ale stanął na stanowisku, że powódka nie ma uprawnienia do realizacji umowy przedwstępnej w miejsce pozwanego R. M. - sprawę taką musi poprzedzać sprawa o podział majątku wspólnego byłych małżonków.

Powódka zarzuciła, że prawo do realizacji umowy przedwstępnej nie jest ekspektatywą, ale umową zobowiązującą, gdzie powódka w trakcie trwania małżeństwa, z pieniędzy pochodzących z majątku dorobkowego swego i męża wspólnie z mężem zainwestowała kwotę 400 000 zł. Roszczenie powódki z umowy przedwstępnej jest roszczeniem podzielnym, bowiem może ona nabyć ½ część przedmiotowej nieruchomości. Gdyby Sąd Okręgowy nie podzielił tego poglądu, powódka domagała się zasądzenia od pozwanych teściów połowy zadatku zwiększonego o jego równowartość wobec odmowy przez pozwanych wykonania umowy przedwstępnej oraz połowy kwoty zaliczki, bez jej waloryzacji. Wg powódki dla realizacji roszczenia, które z umowy przysługuje jednemu z byłych małżonków wobec osoby trzeciej nie jest wymagalne dokonywanie podziału majątku wspólnego a teza o pozorności umowy została wymyślona przez pozwanych i R. M. na użytek procesu, by unicestwić istniejące zobowiązanie bez jego rozliczenia - i jest ona niezgodna z prawdą.

Pozwani wnieśli o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu. Podnieśli zarzut pozorności umowy przedwstępnej, skutkującej jej nieważnością (art. 83 § 1 k.c.). Wskazali, że pozwany prawie w całości sfinansował budowę domu jednorodzinnego na nieruchomości w B., stanowiącej wówczas własność R. i A. małżonków M., a w dniu 5 października 2004 r. syn i synowa zbyli tę nieruchomość. W dniu 26 listopada 2014 r. R. M. za zgodą i wiedzą powódki przekazał na rachunek bankowy pozwanego kwotę 50 000 zł, a w dniu 14 grudnia 2004 r. 100 000 zł tytułem częściowego zwrotu poniesionych przez pozwanego nakładów na wybudowanie domu. Po sprzedaży nieruchomości małżonkowie korzystający z obsługi księgowo-rachunkowej Spółki Doradztwa Podatkowego (...) Sp. z o.o. w K., by nie zapłacić podatku od sprzedaży, zadeklarowali w urzędzie skarbowym, że uzyskane ze sprzedaży środki w całości przeznaczą w terminie 2 lat na zakup mieszkania lub nieruchomości o charakterze budownictwa mieszkalnego. Małżonkowie środki uzyskane ze sprzedaży nieruchomości wydali na inne cele.

W dniu 10 sierpnia 2005 r. pozwani kupili za kwotę 190 000 zł nieruchomość oznaczoną jako działka nr (...) z rozpoczętą w stanie surowym budową domu mieszkalnego i garażu. W połowie 2006 r. pozwani przykryli dom dachem; dom nadal był w stanie surowym (bez okien, drzwi, instalacji) a oni zamierzali budowę kontynuować. Syn i synowa przyszli do pozwanych z problemem podatkowym prosząc, by pozwani wyrazili zgodę na zawarcie fikcyjnej umowy przedwstępnej sprzedaży nieruchomości w B. należącej do pozwanych za cenę, w której mieściłaby się kwota 400 000 zł i z odległym terminem zawarcia umowy przyrzeczonej. Po upływie terminu nic się nie miało zmienić w stanie właścicielskim działki. Pozwani przystali na prośbę „dzieci" o realizację fikcyjnej umowy przedwstępnej, potwierdzając w umowie, że ówczesna cena ich nieruchomości to 650 000 zł i że na jej poczet otrzymali od powódki

i syna 100 000 zł zadatku i 300 000 zł zaliczki, co nie miało w rzeczywistości miejsca. Odległy termin zawarcia umowy przyrzeczonej był tłumaczony przedawnieniem roszczeń podatkowych. Podana w umowie wartość była znacznie zawyżona i odbiegała od ówczesnych realiów rynkowych. Pozwani potwierdzili tę fikcję w przekonaniu, że działają w interesie dzieci i ufając, że zgodnie z ustaleniami nie będą one dochodzić zawarcia umowy przyrzeczonej. Potwierdzeniem takiego stanu ich świadomości była kontynuacja budowy domu na przedmiotowej nieruchomości. Takiego ustalenia pozorności umowy przedwstępnej dokonał Sąd Rejonowy w sprawie(...), zakwestionowanego przez Sąd II instancji, w tym z uwagi na niepełność „pozostałych dowodów niezbędnych do tego, by o pozorności przesądzić".

Z ostrożności procesowej pozwani podnieśli też, że nie jest trafna polemika pozwu ze stanowiskiem Sądu II instancji w sprawie(...) co do istoty rozstrzygnięcia, że świadczenie pozwanych ma charakter niepodzielny, a wolą R. M. i powódki było nabycie nieruchomości do majątku wspólnego, który już nie istnieje. Bez dokonania podziału majątku wspólnego nie można stwierdzić, komu i w jakiej części przypada roszczenie z tej umowy. Pozwani podnieśli, że wielość spraw po dacie rozwodu między powódką a jej mężem wywoływała wypowiedzi i twierdzenia obu stron o charakterze wyraźnie koniunkturalnym. Powódka starała się wykazać dysponowanie przez małżonków znacznymi środkami finansowymi, podporządkowując ich wysokość potrzebom sprawy. Zmienność postawy w zależności od etapu konfliktu i rodzaju prowadzonych spraw dotyczyła także pozwanego W. M. co do treści przelewu z 10 kwietnia 2007 r., który stworzył w obawie przed utratą własnego dorobku. Przelew miał miejsce w trakcie sprawy o rozwód, gdy powódka odmówiła anulowania spornej umowy. Własnym pomysłem pozwanego było sporządzenie treści przelewu o rzekomo trzeciej racie zwrotu, gdyż nie było ani pierwszej, ani drugiej raty. Przelaną kwotę syn pozwanych następnie im zwrócił.

Prawomocnym wyrokiem częściowym z 23 czerwca 2016 r. Sąd Okręgowy w Kielcach oddalił powództwo o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli, przyjmując pozorność umowy przedwstępnej.

Sąd Apelacyjny po rozpoznaniu apelacji powódki wyrokiem z dnia 18 maja 2017 r., sygn. akt (...) sprostował komparycję zaskarżonego wyroku, oznaczył go jako częściowy, uchylił rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu i oddalił apelację w pozostałej części. Sąd Apelacyjny stwierdził, że zaskarżony wyrok dotyczył jedynie powództwa głównego (o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli) a zatem jest wyrokiem częściowym. Przesądził, że umowa przedwstępna z dnia 5 lipca 2006 r. była umową pozorną – jej strony nie miały zamiaru wywołania skutku w postaci powstania zobowiązania do zawarcia umowy sprzedaży.

W uzasadnieniu wyroku Sąd Apelacyjny, polecając dokonanie rozstrzygnięcia co do żądania zapłaty, zwrócił uwagę, że „wprawdzie roszczenie ewentualne zgłoszone w tej sprawie nie może zostać uwzględnione jako zwrot zaliczki czy podwójnego zadatku, niemniej z podstawy faktycznej wynikał transfer bez zgody powódki części środków, wchodzących w skład majątku wspólnego a uzyskanych ze sprzedaży nieruchomości w 2004 r., tj. kwoty 150 000 zł. Ocena zasadności żądania zapłaty mieści się w zakresie kognicji wynikającej z faktów przytoczonych przez powódkę a ocena prawna należy do Sądu. Skoro zaś ustalenia potwierdziły twierdzenia o przekazaniu kwot, to na pozwanych ciąży wykazanie, że przekazanie tej kwoty miało podstawę prawną".

W toku dalszego postępowania przed Sądem Okręgowym powódka na rozprawie w dniu 18 grudnia 2017 r. oświadczyła, że popiera żądanie zapłaty kwoty 150 000 zł, a co do kwoty 100 000 zł cofa pozew bez zrzeczenia się roszczenia. Pozwani nie wyrazili zgody na częściowe cofnięcie pozwu.

W piśmie procesowym z dnia 2 stycznia 2018 r. pozwani podnieśli, że powódka w różny sposób artykułowała transfer kwoty 150 000 zł: wskazywała, że była to część zapłaty za realizację umowy przedwstępnej, w sprawie o rozdzielność majątkową wyjaśniała, że nie wiedziała o sposobie rozdysponowania środków po sprzedaży wspólnej nieruchomości, w sprawie podatkowej twierdziła, że przelewy dotyczą zwrotu teściom zainwestowanych przez nich środków w pierwszą nieruchomość (należącą do powódki i jej męża R.) – takie zresztą twierdzenie, jak podnieśli pozwani, jest zgodne z ich stanowiskiem. Według pozwanych powódka miała wiedzę i świadomość, że w bardzo istotnej części sfinansowali oni budowę domu na nieruchomości syna i synowej, znane jej też było rodzinne porozumienie między nimi co do zwrotu pozwanym zainwestowanych środków w zakresie materiałów i sfinansowanych przez nich robót; w tym czasie relacje rodzinne były bardzo dobre. Syna i synowej pozwanych nie stać było na taką inwestycję, więc

uzgodniono, że pozwani im pomogą a rozliczą się po zamieszkaniu przez nich w domu i sprzedaży mieszkania przy ul. (...) – środki ze sprzedaży miały być zainwestowane w działalność gospodarczą, a nakład pozwanych spłacony z „dochodu dzieci". W zagospodarowaniu nieruchomości i budowie domu uczestniczyła cała rodzina, R. M. w istotnie mniejszym zakresie finansował inwestycję, a przede wszystkim doglądał prowadzonych robót. Ojciec powódki wykonał roboty wodno-kanalizacyjne, a pozostałe sfinansowali pozwani. Po wzniesieniu domu powódka uznała, że nie chce w nim zamieszkać. Taką postawą pozwany był wzburzony. Nie było innego wyjścia, by odzyskać zainwestowane środki, jak sprzedaż nieruchomości, co stało się za wiedzą i zgodą powódki. Po sprzedaży pozwani uznali, że zadowolą się oddaniem im tylko części wydatków, by dzieciom pozostało więcej środków. Powódka zaakceptowała zwrot kwoty 150 000 zł na rzecz teściów, co R. M. zrealizował.

Pozwani podnieśli nadto zarzut przedawnienia roszczenia. Spełnienie świadczenia miało miejsce 26.11.2004 r. i 14.12.2004 r., a z żądaniem ich zwrotu powódka wystąpiła po zmianie powództwa na rozprawie w dniu 18 grudnia 2017 r. – od tej daty - a nie od daty wniesienia powództwa - zaistniał stan zawisłości sporu, gdyż w pozwie odmiennie wskazana została kwota oraz podstawa faktyczna. Pozwani podnieśli, że art. 121 pkt 3 k.c. nie ma zastosowania, gdyż zawieszenie terminu przedawnienia dotyczy tylko roszczeń pomiędzy małżonkami, nie zaś ich roszczeń w stosunku do osób trzecich. Od daty spełnienia świadczenia oraz ustania wspólności majątkowej minęło 10 lat.

Odnosząc się do zarzutu przedawnienia powódka podniosła, że termin przedawnienia należy liczyć od daty złożenia pozwu, a pozew nie mógł być złożony przed upływem terminu, w którym miała być realizowana umowa przyrzeczona. Nie jest przedawnione roszczenie ewentualne, wywodzące się z tych samych faktów podanych w pozwie. Z ostrożności procesowej powódka podniosła, że zarzut przedawnienia w tych okolicznościach narusza art. 5 k.c., bowiem powódka poszukuje kwoty 150 000 zł pochodzącej z majątku małżeńskiego stron, która to kwota znalazła się w majątku pozwanych bez tytułu prawnego, na skutek nieuzgodnionego z nią działania R. M.. Z postępowania dowodowego przed Urzędem Kontroli Skarbowej w K. w 2010 i 2011 r. w oparciu na zeznania R. M. ustalono, że kwota 150 000 zł została przekazana przez R. M. na rzecz pozwanych na poczet ceny zakupu wspólnej nieruchomości.

Sąd Okręgowy ustalił, że powódka i R. M. od 27 września 1997 r. byli małżonkami i łączył ich ustrój ustawowej wspólności majątkowej małżeńskiej. Przez okres wspólnego pożycia mieszkali w lokalu w K. przy ul. (...), stanowiącym majątek osobisty R. M..

W dniu 12 stycznia 1999 r. małżonkowie kupili niezabudowaną nieruchomość o powierzchni 1 025 $m^{(2)}$ w miejscowości B., gmina (...), stanowiącą działkę numer (...). Wspólnie podjęli decyzję o budowie domu jednorodzinnego. W realizacji inwestycji korzystali ze wsparcia rzeczowego i finansowego rodzin generacyjnych. Pozwany na stałe pracował w Niemczech. Udzielał synowi pomocy w wyborze wykonawców robót budowlanych, finansował część robót. Pozwani udzielali synowi i synowej bezzwrotnej pomocy finansowej w realizacji inwestycji.

Pomiędzy R. M. i powódką a pozwanymi nie zostało zawarte porozumienie rodzinne, w którym zostałyby ustalone warunki zwrotu środków pieniężnych, zainwestowanych przez pozwanych w budowę domu na nieruchomości syna i synowej. R. M. jest jedynym synem pozwanych. Kontrolował on postęp prac budowalnych, podejmował decyzje na etapie budowy i wykończenia.

Do 2004 r. pożycie małżeńskie stron układało się poprawnie, każde z nich osiągało znaczne dochody z działalności zawodowej, samodzielnie nimi dysponując, nie prowadzili wspólnego budżetu. Strony niewiele czasu spędzały ze sobą w tygodniu pracy, obejmującym najczęściej także soboty, zaangażowane w rozwój prowadzonych działalności zawodowych.

W 2004 r. dochody R. M. uległy zmniejszeniu a strony nie potrafiły rozwiązać konfliktu na tle udziału obojga małżonków w pokrywaniu kosztów utrzymania rodziny, udziału w obowiązkach domowych, sposobie spędzania czasu; wzajemnie zarzucali sobie niewierność. Ujawniony w 2004 r. kryzys małżeński nie został rozwiązany i uległ pogłębieniu, prowadząc do zupełnego rozkładu pożycia małżeńskiego stron w drugiej połowie 2006 r.

W dniu 5 października 2004 r. R. M. i powódka sprzedali za cenę 400 000 zł wyżej opisaną nieruchomość w B., zabudowaną wykończonym budynkiem mieszkalnym jednorodzinnym. Przyczyną sprzedaży był brak zamiaru stron zamieszkania w tym domu i pogorszenie sytuacji finansowej.

Pomiędzy R. M. i powódką z jednej strony a pozwanymi z drugiej strony nie doszło do zawarcia porozumienia co do zwrotu na rzecz pozwanych kwoty 150 000 zł z tytułu ich udziału w kosztach budowy domu jednorodzinnego.

Środkami ze sprzedaży nieruchomości w kwocie 400 000 zł dysponował R. M.. Powódka nie uczestniczyła w podejmowaniu decyzji co do sposobu rozporządzania tą kwotą. Kwoty 50 000 zł w dniu 26 listopada 2004 r. i 100 000 zł w dniu 14 grudnia 2004 r. R. M. przelał na rachunek bankowy ojca (pozwanego) jako zwrot środków zainwestowanych przez rodziców w budowę domu jednorodzinnego w B. na działce powódki i jej męża. Przelewu kwoty 150 000 zł (łącznie) na rachunek ojca R. M. nie uzgodnił z żoną - powódką, ani nie powiadomił jej o tym.

W dniu 11 października 2004 r. biuro podatkowe obsługujące małżonków M. złożyło oświadczenie do Urzędu Skarbowego, że uzyskaną ze sprzedaży zabudowanej nieruchomości cenę 400 000 zł przeznaczą na cele mieszkaniowe w ciągu 2 lat, co czasowo zwalniało oboje małżonków z obowiązku zapłaty podatku dochodowego w wysokości 40 000 zł.

Na wiosnę 2005 r. pozwani – teściowie powódki zainteresowali się ofertą sprzedaży nieruchomości z rozpoczętą budową domu na terenie B.. W dniu 14 lipca 2005 r. zawarli umowę przedwstępną kupna nieruchomości położonej w miejscowości B. stanowiącej działkę numer (...) za 190 000 zł, zapłacili zadatek w kwocie 30 000 zł. W dniu 10 sierpnia 2005 r. pozwana nabyła wyżej opisaną nieruchomość z rozpoczętą budową domu mieszkalnego i budynku garażowego (budynki niezadaszone, bez otworów okiennych i drzwiowych) za 190 000 zł. Brakujące 160 000 zł zapłacono w dniu podpisania umowy. W 2005 r. pozwani zadaszyli budynki a następnie samodzielnie kontynuowali ich budowę i wykończenie, zagospodarowanie działki, ogrodzenie w latach 2006-2008. Powódka ani R. M. nie podejmowali żadnych decyzji w procesie budowy, nie przeznaczali na ten cel pieniędzy.

Z uwagi na konieczność zapłaty zryczałtowanego podatku w kwocie 40 000 zł wraz z odsetkami w przypadku niezrealizowania zakupu nieruchomości do dnia 5 października 2006 r., R. M. wraz z żoną - powódką zwrócili się o pomoc do pozwanych, proponując by zawarli z nimi umowę przedwstępną sprzedaży nowozakupionej nieruchomości pozwanych, z odległym terminem zawarcia umowy przyrzeczonej. Pozwani zgodzili się, by w ten sposób pomóc synowi i synowej uniknąć zapłaty podatku.

W dniu 5 lipca 2006 r. pozwani zawarli z R. M. i powódką pozorną umowę przedwstępną sprzedaży nieruchomości położonej w B. gmina (...), oznaczonej jako działka numer (...) o powierzchni 1416 $m^{(2)}$, zabudowanej budynkiem mieszkalnym murowanym oraz budynkiem garażowo-gospodarczym w stanie surowym zamkniętym, za cenę 650 000 zł. Sprzedaż miała nastąpić do 5 lipca 2014 r. Strony oświadczyły przed notariuszem, że na poczet ceny został zapłacony zadatek w kwocie 100 000 zł oraz zaliczka w kwocie 300 000 zł. Zapłata pozostałej części nastąpić miała w dniu zawarcia umowy przyrzeczonej.

Powódka i R. M. nie zapłacili pozwanym kwoty 400 000 zł. Umowa z dnia 5 lipca 2006 r. była pozorna.

W dniu 19 lutego 2007 r. powódka złożyła do Sądu Okręgowego w K. pozew o rozwód. Małżonkowie zerwali wspólne pożycie, żadne z nich nie było zainteresowane naprawą wzajemnych relacji, konflikt ulegał dalszej eskalacji w zakresie dysponowania składnikami majątku wspólnego, korzystania z mieszkania przy ul. (...).

Wyrokiem z dnia 16 maja 2008 r. Sąd Rejonowy w K. w sprawie(...) ustanowił rozdzielność majątkową między powódką i R. M. z dniem 15 lutego 2007 r. (z datą wsteczną) - pozew został złożony w dniu 9 stycznia 2008 r.

Wyrokiem z dnia 10 marca 2008 r. Sąd Okręgowy w K. w sprawie (...) rozwiązał przez rozwód małżeństwo stron z winy obu stron, a wyrokiem z dnia 17 października 2008 r. Sąd Apelacyjny w K. oddalił apelację powódki.

W 2010 r. Urząd Kontroli Skarbowej przeprowadził co do powódki i R. M. kontrolę rzetelności deklarowanej podstawy opodatkowania i prawidłowości obliczania i wpłacania zobowiązań z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych za lata 2004-2005, rzetelności deklarowanych podstaw opodatkowania i prawidłowości obliczania i wpłacania zobowiązań podatkowych, stanowiących dochód jednostek samorządu terytorialnego, przychodów nieznajdujących pokrycia w ujawnionych źródłach lub pochodzących ze źródeł nieujawnionych za lata 2004-2005. W toku postępowania sprawdzającego R. M. wyjaśniał, że wpłaty dokonywane na rzecz ojca W. M. w 2004 r. dotyczyły rozliczeń z tytułu planowanego zakupu w 2006 r. nieruchomości w B.. W toku kontroli powódka uzyskała wiedzę, że w 2004 r. R. M. dokonał przelewu na rzecz pozwanego łącznie kwoty 150 000 zł.

Sąd Okręgowy uznał, że powództwo o zapłatę zasługuje na częściowe uwzględnienie. Bezsporne było dokonanie w roku 2004 przez R. M. dwóch przelewów w łącznej kwocie 150 000 zł na rzecz pozwanego. Środki te pochodziły ze sprzedaży zabudowanej nieruchomości, położonej w B., stanowiącej majątek wspólny powódki i R. M.. Środkami tymi dysponował R. M..

Z ustaleń wynika, że w latach 1999-2004 powódka i R. M. uzyskali nieodpłatną, bezzwrotną pomoc finansową i osobistą od rodzin generacyjnych tj. od pozwanych i ojca powódki. Pomoc świadczona przez pozwanych nie została poprzedzona żadnym porozumieniem rodzinnym co do terminu i formy zwrotu całości lub części udzielonego przez pozwanych wsparcia. Wyłącznie R. M., który dysponował kwotą 400 000 zł podjął (i wykonał) decyzję o przelewie kwoty 150 000 zł na rachunek pozwanego jako rozliczenie finansowe z realizacji budowy domu, bez wiedzy i zgody powódki. Dokonane przez R. M. w trakcie trwania małżeństwa i wspólności majątkowej przysporzenie na rzecz osoby trzeciej ze środków wspólnych małżonków wymagało zgody żony A. M. (1). Powódka ani przed transferem tych środków, ani po jego dokonaniu nie wyraziła zgody na zwrot na rzecz pozwanych zainwestowanych jako pomoc rodzicielska środków w budowę domu na nieruchomości jej i R. M..

Stosownie do treści przepisu art. 405 k.c. każdy, kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. Istota bezpodstawnego wzbogacenia, uzasadniającego roszczenie o wydanie korzyści w naturze bądź też o zwrot jej wartości, sprowadza się do uzyskania przez osobę wzbogaconą kosztem osoby zubożonej korzyści majątkowej bez podstawy prawnej. Bezpodstawne wzbogacenie zachodzi wtedy, gdy w rezultacie określonej sytuacji następuje wzbogacenie jednej osoby kosztem innej osoby, czyli gdy zachodzi wzajemna zależność pomiędzy uzyskaniem korzyści majątkowej przez wzbogaconego a uszczerbkiem majątkowym doznanym przez zubożonego. Powołany przepis wskazuje na cztery przesłanki powstania roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia: wzbogacenie jednego podmiotu, zubożenie drugiego podmiotu, związek między wzbogaceniem a zubożeniem i bezpodstawność wzbogacenia.

W świetle ustalonego stanu faktycznego nie ulega wątpliwości, że pozwani uzyskali bez podstawy prawnej korzyść majątkową w wysokości 150 000 zł kosztem powódki. Powódka, R. M. i pozwani nie zawarli porozumienia rodzinnego co do obowiązku zwrotu po stronie powódki i jej męża pomocy finansowej ani na etapie poprzedzającym budowę domu w B., ani w trakcie realizacji inwestycji, ani po jej zakończeniu i sprzedaży nieruchomości. Pozwani w sposób bezzwrotny udzielali pomocy finansowej na rzecz rodziny jedynego syna w celu poprawy standardu warunków mieszkaniowych jego rodziny (w tym okresie relacje w małżeństwie A. i R. M. były prawidłowe).

Niezadowolenie pozwanych ze zmiany decyzji powódki i jej męża co do zamieszkania w wybudowanym przy ich pomocy domu w B. nie może zostać potraktowane jako usprawiedliwiające w świetle zasad moralności i uczciwości odmowę zwrotu spełnionego świadczenia (art. 411 pkt 2 k.c.).

Zobowiązanie do zwrotu bezpodstawnego wzbogacenia ma charakter bezterminowy. Zastosowanie znajduje zatem art. 455 k.c., zgodnie z którym dłużnik powinien spełnić świadczenie niezwłocznie po wezwaniu przez wierzyciela. Skutkiem wezwania dłużnika przez wierzyciela do spełnienia świadczenia (którego termin spełnienia nie był określony) jest postawienie tego świadczenia w stan wymagalności. Wezwanie dłużnika do spełnienia świadczenia wynikającego z zobowiązania bezterminowego jest więc jedynie czynnością warunkującą wymagalność roszczenia. Wymagalność roszczenia jest to natomiast stan, w którym wierzyciel może domagać się spełnienia świadczenia, a

dłużnik ma obowiązek je spełnić. Wezwanie dłużnika przez wierzyciela do wykonania zobowiązania bezterminowego nie jest przejawem możliwości żądania od dłużnika świadczenia, lecz aktem, który taką możliwość dopiero otwiera, "stawiając to zobowiązanie w stan wymagalności".

Wymagalność roszczenia o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia zależy od podjęcia określonej czynności przez wierzyciela, w tym przypadku od wezwania o zwrot świadczenia. Ratio legis takiego uregulowania polega na zapobieżeniu sytuacji, w której uprawniony bezpodstawnie zwlekałby z uruchomieniem biegu przedawnienia, utrzymując dłużnika w przedłużającym się bez końca stanie niepewności. Określenie najwcześniejszego terminu zależy od szeregu okoliczności. Konsekwentnie należy zatem przyjąć, że wymagalność roszczeń wynikających z zobowiązań bezterminowych i początek biegu przedawnienia tych roszczeń powinny być określone zgodnie z art. 120 § 1 zdanie drugie k.c. przy uwzględnieniu art. 455 in fine k.c.

Ustawowym skutkiem przedawnienia jest powstanie po upływie terminu przedawnienia po stronie tego, przeciw komu przysługuje roszczenie, uprawnienia do uchylenia się od jego zaspokojenia, czyli tzw. zarzut peremptoryjny. Wykonanie tego uprawnienia powoduje, że roszczenie już nie może być skutecznie dochodzone. Skorzystanie przez dłużnika z przysługującego mu prawa i uchylenie się od zaspokojenia roszczenia obliguje sąd do oddalenia żądania pozwu obejmującego przedawnione roszczenie, o ile podniesienie zarzutu przedawnienia nie stanowi nadużycia prawa podmiotowego, nie zasługującego na ochronę w świetle przepisu art. 5 k.c.

Dochodzone roszczenie podlega 10-letniemu przedawnieniu (art.118 k.c.). Termin przedawnienia rozpoczął swój bieg, zgodnie z treścią art. 120 § l k.c. w zw. z art. 455 k.c. w dniu 8 października 2010 r. (7.10.2010 r. to data protokołu z kontroli podatkowej R. M. za rok 2004), bowiem w toku kontroli podatkowej za 2004 rok powódka uzyskała wiedzę co do ujawnionych przez kontrolującego istotnych podatkowo okoliczności, w tym co do dokonanych dwóch przelewów ze środków z majątku wspólnego w łącznej kwocie 150 000 zł w dniu 26.11.2004 r. i 14.12.2014 r. z rachunku bankowego R. M. na rzecz pozwanego, które to okoliczności ostatecznie zostały przyjęte we wskazanym protokole kontroli podatkowej R. M.. W tej dacie zatem roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby powódka wezwała pozwanych do jego spełnienia w najwcześniejszym możliwym terminie. Istnieje możliwość przyjęcia, że termin wymagalności roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia następuje z chwilą spełnienia świadczenia, jednakże nie w przedmiotowej sprawie, kiedy powódka nie wyrażała zgody na transfer kwoty 150 000 zł na rzecz pozwanych w 2004 r., ani nie wiedziała o takim transferze.

W dacie przelewów przysporzenie dokonane kosztem majątku wspólnego powódki i jej męża było pozbawione podstawy prawnej. Po zaistnieniu konfliktu rodzinnego powódka w każdym toczącym się postępowaniu z udziałem pozwanych lub R. M. podkreślała, że mąż R. M. zadysponował kwotą 400 000 zł stanowiącą ich majątek wspólny a ona nie posiadała wiedzy w tym zakresie, przyjmując inicjowaną przez R. M. i pozwanych narrację co do przyczyn i stanu rozliczeń finansowych z udziałem wskazanych osób.

Powódka inicjując różne postępowania zmierzała do odzyskania części majątku wspólnego. Podkreślić należy, że R. M. i pozwani „konstruowali" i ujawniali korzystny procesowo dla nich w danym postępowaniu i okresie odpowiedzialności podatkowej, obraz rozliczeń finansowych, a powódka dążyła każdorazowo na podstawie aktualnego stanu własnej wiedzy oraz prezentowanych na danym etapie twierdzeń męża i jego rodziców, do poszukiwania roszczeń, które pozwoliłyby jej odzyskać środki z majątku wspólnego. Skutkowało to w istocie wzajemną akceptacją konstruowanych stanów faktycznych w zakresie wzajemnych rozliczeń, z pierwszoplanową rolą R. M., wspieranego na każdym etapie przez pozwanych. Brak zaś wiedzy powódki co do czynności podejmowanych przez R. M. w zakresie rozporządzania kwotą 400 000 zł, co powódka konsekwentnie podnosiła w kolejnych inicjowanych postępowaniach, skutkował przedstawianiem wersji motywów zdarzeń istotnych majątkowo stosownie do prezentowanego przez R. M. stanowiska i ujawnianych dokumentów lub wyjaśnień, dostępnych tylko dla męża powódki, który samodzielnie podejmował decyzje finansowe i rozporządził kwotą 400 000 zł.

Sąd Okręgowy podkreślił, że stosowanie przepisów o przedawnieniu może prowadzić do rezultatów, które nie dają się pogodzić z elementarnymi wymaganiami poczucia sprawiedliwości. Dlatego podniesienie zarzutu przedawnienia

podlega zawsze ocenie przez pryzmat klauzuli generalnej z art. 5 k.c. i jest uzależnione od każdorazowej oceny indywidualnych okoliczności danej sprawy. Analiza w niniejszej sprawie uzasadnia zdaniem Sądu I instancji przyjęcie, że nawet gdyby doszło do przedawnienia roszczenia powódki, podniesiony przez pozwanych zarzut przedawnienia uznać by należało za nadużycie prawa podmiotowego, pozostające w sprzeczności z regułami słuszności i uczciwości. Mieć należy bowiem na względzie, że zachowanie R. M. i pozwanych godziło w zasadę uczciwości i etycznego działania. Powódka po ustaniu pożycia małżeńskiego z mężem poszukiwała informacji co do sposobu rozdysponowania przezeń kwoty 400 000 zł ze sprzedaży nieruchomości w B., domagając się należnego jej udziału w dorobku małżonków. R. M. takiego rozliczenia nigdy powódce nie przedstawił, prezentując zmienne wersje sposobu rozdysponowania tej kwoty o charakterze opisowym a nie rachunkowym, których treść zależna była od przedmiotu toczącego się postępowania (skarbowego lub przed sądem powszechnym) i zmierzała do zapewnienia korzystnego rozstrzygnięcia procesowego, a zarazem uniemożliwienia uzyskania przez powódkę udziału w dorobku. Takie zachowanie nie może zostać zaaprobowane. W postępowaniach sądowych R. M. i pozwani prezentowali zgodne, wzajemnie potwierdzające się stanowiska i wyjaśnienia, współpracowali w tworzeniu „dowodów" dla ich wykorzystania w obranej na danym etapie konstrukcji prawnej i przygotowanych na jej potrzeby stanów faktycznych. Powódka przed definitywnym zakończeniem pożycia małżeńskiego uczestniczyła w korzystnym także dla niej zawarciu pozornej umowy przedwstępnej w celu uniknięcia skutków podatkowych. Umowa ta wykorzystywana była przez wszystkie jej strony dla własnych celów, które po rozwiązaniu małżeństwa powódki i R. M. i zaostrzeniu konfliktu pomiędzy nimi były rozbieżne.

Powódka jest legitymowana do dochodzenia połowy środków pieniężnych przekazanych przez R. M., stanowiących świadczenie podzielne w rozumieniu art. 379 k.c. Po ustaniu wspólności majątkowej małżeńskiej do chwili dokonania podziału majątku wspólnego każde z małżonków może dochodzić od dłużnika we własnym imieniu i na swoją rzecz część wierzytelności stanowiącej składnik tego majątku, odpowiadającej przysługującemu mu udziałowi w majątku wspólnym.

Zgodnie z zasadą wynikającą z art. 43 § 1 k.r.o. oboje małżonkowie mają równe udziały w majątku wspólnym. Zasadnym zatem było zasądzenie od pozwanych solidarnie (pozwani oświadczyli, że środki objęte przelewami w 2004 r. weszły do ich majątku wspólnego) na rzecz powódki kwoty 75 000 zł (połowy bezpodstawnego wzbogacenia) z ustawowymi odsetkami od dnia 12 sierpnia 2015 r. (po doręczeniu odpisu pozwu 11.08.2015r. - art. 481 § 1 k.c.).

W pozostałym zakresie żądanie zapłaty podlegało oddaleniu. Powódka nie wykazała, by pozwani uzyskali korzyść majątkową kosztem majątku wspólnego jej i męża R. M. ponad kwotę 150 000 zł, wobec nieważności umowy przedwstępnej z dnia 5 lipca 2006 r. z powodu pozorności i nieprawdziwości oświadczeń stron umowy o przekazaniu pozwanym tytułem zaliczki i zadatku łącznie kwoty 400 000 zł.

O kosztach procesu Sąd orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu (powódka wygrała proces w 30%), na podstawie art.108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c. O nieuiszczonych kosztach sądowych orzeczono na podstawie przepisu art.113 ust.1 i 2 u.k.s.c. w zw. z art. 100 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku w zakresie, w jakim powództwo zostało uwzględnione oraz w zakresie rozstrzygnięć o kosztach procesu wnieśli pozwani, domagając się zmiany wyroku i oddalenia powództwa w całości oraz zasądzenia na ich rzecz kosztów procesu za obie instancje.

Apelujący zrzucili:

<u>naruszenie przepisów prawa procesowego, tj.</u>:

- naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez wadliwą ocenę materiału dowodowego, co doprowadziło do błędnych ustaleń faktycznych, w szczególności ustaleń, że:

- pomoc finansowa pozwanych była bezzwrotna i że nie było rodzinnego porozumienia co do warunków zwrotu środków pieniężnych pozwanym,

- do 2004 r. każde z małżonków uzyskiwało znaczne dochody z działalności zawodowej (podczas gdy zaświadczenie o dochodach R. M. za lata 2000 – 2003 świadczy o przeciwnej sytuacji),

- powódka nie uczestniczyła w decyzji co do sposobu rozporządzenia kwotą 400 000 zł (wbrew zeznaniom powódki) i nie wiedziała o tym,

- dopiero w toku kontroli w Urzędzie Kontroli Skarbowej powódka dowiedziała się o przelewach R. M. na rzecz pozwanego na kwotę 150 000 zł (konsekwencja niezasadnego dania wiary wyjaśnieniom powódki),

- małżonkowie M. (powódka i jej mąż) poświęcali się pracy zawodowej a swoimi dochodami rozporządzali na zasadzie wyłączności (podczas gdy wyrok rozwodowy stanowiący podstawę tego ustalenia nie zawiera takich stwierdzeń),

- pozwani nie dokonywali z synem żadnych rozliczeń finansowych,

- Urząd Kontroli Skarbowej ustalił, że powódka nie wiedziała o wydatku 150 000 zł, podczas gdy dokument UKS zawiera jedynie przytoczenie stanowiska powódki, zaprzeczającej by kwota ta stanowiła wydatek wspólny małżonków,

- powódka dowiedziała się o transferze kwoty dopiero w 2010 r.,

- niewłaściwą ocenę zeznań świadków, będących wykonawcami domu w B. i wyciągnięcie nieuprawnionych wniosków, iż pozwani angażowali się w budowę a pomoc miała charakter bezzwrotny,
- bezpodstawną odmowę wiarygodności zeznań pozwanych co do istnienia porozumienia rodzinnego o finansowaniu budowy domu,
- niewłaściwą ocenę zeznań R. M. co do losów kwoty uzyskanej ze sprzedaży domu w B., przyjęcia, że nie uzgodnił z powódką zwrotu 150 000 zł na rzecz ojca, podczas gdy takiego stwierdzenia w jego zeznaniach nie ma, zaś z jej zeznań wynika, że wiedziała o wszystkich wydatkach,

naruszenie przepisów prawa materialnego, tj:

- art. 118 w zw. z art. 120 § 1 k.c. poprzez nieuwzględnienie zarzutu przedawnienia, którego termin upłynął przed datą złożenia pozwu,
- art. 411 pkt 2 k.c. przez jego błędną wykładnię sprowadzoną do niezadowolenia pozwanych z decyzji syna i synowej co do niezamieszkania w budynku w B., a zatem tylko do aspektu emocjonalnego, tj. rozgoryczenia taką decyzją, podczas gdy zbycie nieruchomości wraz z nakładem pozwanych na dom i przelanie im kwoty 150 000 zł nie pokryło ich wydatków na tę nieruchomość, a po stronie powódki i jej byłego męża stanowiło o ich istotnym wzbogaceniu, czyniąc zwrot kwoty na rzecz pozwanych zgodnym z zasadami oralności i uczciwości.

W uzasadnieniu apelacji rozwinięto powyższe zarzuty.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny przyjął za własne ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji i zważył, co następuje:

Apelacja pozwanych jest zasadna i prowadzi do zmiany zaskarżonego orzeczenia, aczkolwiek nie wszystkie z przedstawionych zarzutów zasługują na uwzględnienie.

Na wstępie przypomnieć należy, że - zważywszy na dotychczasowy tok procesu i wcześniejsze prawomocne rozstrzygnięcie roszczenia o złożenie oświadczenia woli - obecnie rozstrzygane jest jedynie żądanie zapłaty, przy uwzględnieniu wcześniej poczynionych ustaleń o pozorności umowy przedwstępnej, celu zawarcia takiej umowy i niedokonaniu przez powódkę i jej męża wpłaty na rzecz pozwanych kwoty 400 000 zł w związku z tą umową.

Odnosząc się do poszczególnych zarzutów, zacząć trzeba od tych, które dotyczą oceny dowodów i ustaleń faktycznych – tylko bowiem prawidłowo ustalony stan faktyczny może być podstawą trafnych rozważań prawnych.

Apelujący kwestionują szereg ustaleń, wskazując na dowody, które ich zdaniem stanowią o istnieniu odmiennego stanu faktycznego.

Jednym z najistotniejszych, a kwestionowanych ustaleń (zarzut z p. 1 i 8 apelacji) jest to, że nie było pomiędzy pozwanymi a powódką i jej ówczesnym mężem porozumienia rodzinnego o zwrocie na rzecz pozwanych udzielonej przez nich młodym małżonkom pomocy w wybudowaniu domu. Jednakże to ustalenie jest w ocenie Sądu Apelacyjnego prawidłowe. Podkreślić należy, że twierdzenie pozwanych o istnieniu takiego porozumienia pojawiło się po raz pierwszy w tej sprawie dopiero w roku 2018, w piśmie procesowym z dnia 2 stycznia 2018 r. – już po orzeczeniu Sądu Apelacyjnego w przedmiocie zasadności powództwa o złożenie oświadczenia woli i po wskazaniu w uzasadnieniu wyroku tego Sądu konieczności wykazania przez pozwanych tytułu do transferu na ich rzecz kwoty 150 000 zł.

Twierdzenie o „porozumieniu", zgłoszone w w/w piśmie stało w opozycji do wcześniejszych twierdzeń samych pozwanych. W odpowiedzi na pozew w roku 2015 (k. 63 i nast.) pozwani oświadczyli, że R. M. przekazał na rachunek bankowy pozwanego łącznie 150 000 zł, relacje pozwanych z synem i synową były dobre, ci ostatni czuli się zobowiązani po sprzedaży swojej nieruchomości zwrócić pozwanemu przynajmniej część nakładów na dom, zaś pozwany uważał to za akt ich dobrej woli. Nie ma w odpowiedzi na pozew żadnej wzmianki o porozumieniu. Nic nie wspomina o porozumieniu pozwany, zeznając przed Sądem Okręgowym (k. 106/2), kiedy przedstawia swoją reakcję na wiadomość o sprzedaży domu. Podobnie zeznaje na w roku 2016 (k. 195/2): „ja się wkurzyłem i kazałem oddać pieniądze za dom". Świadek R. M. zeznaje (k.122), że czuł się moralnie zobowiązany, by ojcu oddać a na budowę ojciec mu „po prostu dawał (...), jestem jedynym synem, dlatego to finansował". Dla oceny wiarygodności stanowiska pozwanych co do tego, czy było – czy też nie – porozumienie rodzinne w przedmiotowej kwestii nie ma znaczenia, jaka podstawa faktyczna żądań była wskazywana na poszczególnych etapach procesu. Twierdzenia o tym z czyjej inicjatywy, z jakich względów i w jaki sposób doszło do przelewów kwoty 150 000 zł na konto pozwanego były przedstawiane przez pozwanych i przez świadka R. M. od początku procesu – wówczas jako akt dobrej woli młodych bądź efekt „wkurzenia się" pozwanego i zażądania zwrotu kwot. Później, po pierwszym wyroku Sądu Apelacyjnego, narracja ta się zmieniła w ramach poszukiwania podstawy do tego transferu i pojawiło się twierdzenie o porozumieniu. Nawet jednak wówczas twierdzenia pozwanych nie były spójne – przy przesłuchaniu stron (k. 407-408) na temat kwoty 150 000 zł pozwany zeznawał: „mój syn z byłą żoną ustalili (...), że tyle mi zwrócą (...) Ja nie chciałem wyciskać (...)", pozwana zaś twierdziła, że mąż sam wystąpił o zwrot, sami młodzi nie wystąpili z propozycją zwrotu.

Zarzut postawiony w punkcie 9 apelacji nie odnosi się do ustaleń Sądu, lecz do rozważań, przedstawionych w ramach oceny dowodów, czynionych w ogólnym kontekście pomocy pozwanych dla syna i synowej nie tylko w ramach budowy domu w B., ale także wcześniejszego zakupu mieszkań i – najogólniej rzecz ujmując – udzielania przez pozwanych wsparcia synowi i synowej bez oczekiwania zwrotu angażowanych środków. Rozważania te były czynione w celu oceny wiarygodności twierdzeń pozwanych o istnieniu porozumienia rodzinnego i zaprowadziły Sąd do słusznego wniosku, że porozumienia takiego nie było oraz że pomoc pozwanych dla powódki i jej męża miała być pomocą bezzwrotną.

Twierdzenie o istnieniu rodzinnego porozumienia o treści uzasadniającej transfer na rzecz pozwanych kwoty 150 000 zł zostało zatem stworzone na użytek procesu - takie porozumienie nie zostało zawarte a ustalenie Sądu Okręgowego w tej kwestii jest prawidłowe.

Sąd Okręgowy odwołał się do zeznań świadków, wskazujących na aktywność pozwanych w finansowaniu robót, ich obecność i kontakty z wykonawcami. Można zgodzić się z apelującymi (zarzut z p. 7 apelacji), że w treści tych zeznań nie ma wypowiedzi wprost o tym, jaki charakter miało świadczenie pozwanych na poczet budowy domu powódki i jej męża (czy było zwrotne czy bezzwrotne). Niemniej z zeznań tych wynika, że „sprawy finansowe" (jak określił świadek J. S.) wykonawcy załatwiali z pozwanymi (głównie z pozwanym) i choć R. M. czynił jakieś uzgodnienia z wykonawcami, to płacącymi byli pozwani. Stwierdzenie Sądu I instancji co do wniosku opartego na zeznaniach świadków o bezzwrotnej

pomocy pozwanych dla małżonków M. oceniać należy w kategorii wniosków, do jakich Sąd doszedł na podstawie całokształtu materiału dowodowego – i jest to wniosek zasadny.

Nie jest dowolnym ustalenie, że powódka i R. M. mieli znaczne dochody z własnych działalności zawodowych (zarzut z p. 2 apelacji) – przeciwstawienie temu ustaleniu przez apelujących zaświadczenia o dochodach pozwanego za lata 2000-2003 rzędu 2500 zł miesięcznie jest nieskuteczne. Treść zaświadczenia nie wytrzymuje konkurencji np. z zeznaniami pozwanej o dobrych zarobkach „dzieci" ani ze znajdującymi się w aktach UKS dowodami na istnienie wysokich kwot, ulokowanych na lokatach. To ustalenie zresztą nie ma decydującego znaczenia dla rozstrzygnięcia.

Nie jest także dowolnym ustalenie o sposobie zawodowego funkcjonowania powódki i jej męża w okresie małżeństwa i samodzielnym dysponowaniu swoimi dochodami (zarzut z p. 5 apelacji) – fakt ten wynika z materiału dowodowego, zgromadzonego w sprawie rozwodowej, ale także dowodów w niniejszej sprawie (jak napisano w poprzednim akapicie). W kontekście wiedzy powódki o przelewie spornej kwoty na konto pozwanego – o czym będzie dalej mowa - fakt, że małżonkowie rozliczali się przy pomocy tego samego biura rachunkowego czy istnienie wspólnych zeznań PIT nie przesądza o wiedzy powódki co do szczegółów działań finansowych jej męża.

Wbrew twierdzeniom apelujących Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na zmienność zeznań i twierdzeń tak powódki, jak i R. M. (zarzut z p. 6 apelacji) – tę zmienność akceptuje w odniesieniu do stron procesu, jak i co do R. M.. Konsekwencję powódki Sąd podkreśla wyłącznie w odniesieniu do twierdzenia, że nie wiedziała przed 2010 rokiem o przelewie 150 000 zł na rzecz pozwanego i nie wyrażała na to zgody. Co do pozostałych okoliczności, w uzasadnieniu wyroku opisano rożne wersje stanowisk powódki co do kwoty 400 000 zł (jej rzekomej zapłaty, poszczególnych transz, celu i sposobu wpłat). Zarzut ten jest zatem bezzasadny, ponadto dla rozstrzygnięcia obecnie znaczenie ma kwestia kwoty 150 000 zł i tytułu do jej przelania pozwanemu i na tej kwestii należy się skupić.

Oczywiście zmienność twierdzeń stron, powodowana względami koniunkturalnymi (chęcią uzyskania przez powódkę i R. M. pozytywnego wyniku kontroli skarbowej a wcześniej chęcią uniknięcia ciężarów podatkowych, wynikających ze sprzedaży domu) generowała szereg fałszywych twierdzeń.

Niezasadny jest także zarzut apelujących, kwestionujący istotne dla rozstrzygnięcia ustalenie, że powódka nie wiedziała o przelewie kwoty 150 000 zł na rzecz pozwanego i tytule przelewu, jakim miał być zwrot części nakładów na dom małżonków, że jej mąż R. M. nie uzgodnił z nią tego rozrządzenia a zgoda powódki nie została wyrażona ani przed, ani po fakcie dokonania przelewów na tę kwotę i z takiego tytułu. Wszelkie twierdzenia powódki o jakichkolwiek przelewach czy wpłatach gotówkowych na rzecz pozwanych wiążą się bowiem z dokonywaniem ich w ramach kwoty 400 000 zł, która – adekwatnie do celu, jaki miał być dzięki tym twierdzeniom osiągnięty – miała być wpłacona na poczet umowy przedwstępnej, której pozorność obecnie jest już przesądzona, podobnie jak przesądzone jest, że wpłata kwoty 400 000 zł nie została na rzecz pozwanych z tytułu tejże umowy dokonana. Twierdzenia te były oczywiście nieprawdziwe, wiązały się najpierw z wolą uzyskania pozytywnego wyniku kontroli skarbowej, później zaś z dążeniem do realizacji umowy przedwstępnej choćby w części (jeszcze przed przesądzeniem jej pozorności). W pozwie w niniejszej sprawie powódka twierdziła, że dochodzona kwota to zwrot części zadatku i zaliczki, wskazywała później na rożne daty, formy i kwoty poszczególnych transz składających się na kwotę 400 000 zł. Pojawiały się także twierdzenia, iż w istocie powódka nie wie, jak została rozdysponowana kwota 400 000 zł ze sprzedaży domu, bowiem wskazując na wpłatę 400 000 zł na poczet umowy przedwstępnej (w transzach) nie wskazywała źródła tych środków.

W aktach Urzędu Kontroli Skarbowej znajduje się wyjaśnienie doradcy podatkowego, że wpłaty 100 000 zł i 50 000 zł na rzecz W. M. były związane z przedwstępną umową sprzedaży z 2006 r. Tę narrację powtórzył Urząd Kontroli Skarbowej, pisząc w decyzji o wyniku kontroli z 2010 r. o 150 000 zł na poczet zakupu nieruchomości.

Sama powódka natomiast konsekwentnie zaprzeczała, by przed postępowaniem UKS w 2010 r. wiedziała o wpłacie 150 000 zł na rzecz pozwanego, by znała tytuł tej wpłaty i by się na nią kiedykolwiek godziła. Zaznaczyć przy tym należy, że wbrew stwierdzeniu Sądu I instancji, UKS nie poczynił ustalenia, iż powódka nie miała wiedzy o wydatku 150 000 zł i nie wyrażała na niego zgody, a jedynie przytoczył zastrzeżenia powódki o takiej treści (k. 236 akt UKS).

Zwrócić należy uwagę na treść zeznań R. M., który – kiedy już odstąpił od wersji wypłacenia w ramach umowy przedwstępnej kwoty 400 000 zł – twierdził (k. 123 akt): „uznałem że kwotę 150 000 zł mogę oddać", „czułem się moralnie zobowiązany, by ojcu oddać"(...), „na budowę ojciec mi po prostu dawał (...)". Świadek przedstawiał decyzję o przelewach na rzecz ojca jako decyzję własną, używał liczby pojedynczej, jego twierdzenia o wiedzy i zgodzie powódki na ten transfer pojawiły się później, po wyroku Sądu Apelacyjnego i po pojawieniu się wersji „porozumienia rodzinnego".

Reasumując stwierdzić należy, że apelujący nie zdołali skutecznie zakwestionować ustalenia, iż powódka nie wiedziała o przelewie kwoty 150 000 zł w okresie wspólności majątkowej małżeńskiej na rzecz pozwanych i nigdy nie wyraziła na to zgody.

Zarzut niewłaściwej oceny dowodów i błędnych ustaleń faktycznych okazał się zatem bezzasadny.

Odnosząc się do pozostałych zarzutów podkreślić należy, że kiedy Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu wyroku z dnia 18 maja 2017 r., zapadłego na wcześniejszym etapie rozpoznawania niniejszej sprawy wypowiedział się o podstawie faktycznej żądań, obejmującej transfer bez zgody powódki środków wchodzących w skład majątku wspólnego (150 000 zł), to wypowiedź ta dotyczyła wyłącznie tego, co wynikało wówczas z przeprowadzonego postępowania, przy wzięciu pod uwagę, że Sąd Okręgowy w tamtym czasie nie rozstrzygał o roszczeniu o zapłatę z tego tytułu. Nie było zatem ani ustaleń faktycznych, ani wywodu Sądu Okręgowego, które mogłyby służyć rozstrzygnięciu o zapłatę. Wobec powyższego te stwierdzenia, które znalazły się w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego, służyły zwróceniu uwagi na określone aspekty roszczenia o zapłatę, które nie zostało rozstrzygnięte przez Sąd Okręgowy (stąd określenie wyroku jako częściowego), ale – co oczywiste – nie wyczerpywały całości zagadnienia.

Niewątpliwie roszczenie o zapłatę wynika z faktów, przytoczonych przez powódkę (począwszy od pozwu), tj. przelewów na rachunek pozwanego łącznie na kwotę 150 000 zł. Rzeczą Sądu Okręgowego było na obecnym etapie postępowania określenie charakteru prawnego takiego transferu i wszelkich konsekwencji z tym związanych. Sąd Apelacyjny zwrócił przy tym uwagę w uzasadnieniu wspomnianego wyżej wyroku, że skoro ustalenia potwierdziły przekazanie kwot pozwanym, to na pozwanych spoczywa ciężar wykazania, że przekazanie to miało podstawę prawną.

Bezsporne (ostatecznie) było, że przelewy na kwotę 150 000 zł na rzecz pozwanych (na rachunek bankowy pozwanego) zostały przez R. M. w 2004 r., w okresie trwania wspólności majątkowej małżeńskiej, dokonane.

Sporna natomiast była kwestia, czy powódka wyraziła zgodę na takie przelewy pod ostatecznie wskazanym tytułem rozliczenia (zwrotu) nakładów, jakie poczynili pozwani na dom wznoszony przez powódkę i jej męża, sprzedany w 2004 r. Sporna była kwestia istnienia porozumienia rodzinnego co do takiego zwrotu (rozliczenia).

Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił, że nie było takiego porozumienia oraz że powódka nie wyraziła wspomnianej wyżej zgody. W świetle tego ustalenia prawidłowym było przyjęcie przez Sąd Okręgowy, że pozwani uzyskali kwotę 150 000 zł bez podstawy prawnej kosztem m.in. powódki. Przesłanki bezpodstawnego wzbogacenia (art. 405 k.c.) pozwanych względem powódki zostały przez Sąd Okręgowy wymienione prawidłowo: wzbogacenie jednego podmiotu, zubożenie drugiego podmiotu, związek między wzbogaceniem a zubożeniem i bezpodstawność wzbogacenia. W niniejszej sprawie pozwani nie wykazali, by istniała podstawa prawna do dokonania na ich rzecz przelewu spornej kwoty a jednak kwotę taką otrzymali. Według ich twierdzeń miała to być realizacja rodzinnego porozumienia, którego – jak wykazało postępowanie dowodowe – nie było. Zamanifestowali swoje niezadowolenie ze sprzedaży wybudowanego przy ich pomocy domu, ale – jak słusznie zauważa Sąd Okręgowy, nie usprawiedliwia to odmowy zwrotu otrzymanego świadczenia, skoro pomoc w budowie z ich strony była bezzwrotna.

Relacja R. M., który tych przelewów w dokonał, wskazywać miała z kolei na jego poczucie (potrzebę), by rodzicom zwrócić część zainwestowanych pieniędzy, co również po stronie pozwanych nie stwarza tytułu do otrzymania tej kwoty. Przelewów dokonał on ze środków majątku wspólnego, w trakcie trwania małżeństwa, bez zgody powódki na takie rozrządzenie znaczną kwotą przed jego dokonaniem i bez potwierdzenia tej czynności post factum – zgody

wymaganej przepisami Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego w brzmieniu z daty dokonania przelewów dla pozwanych (art. 36 § 2 zd. 2). Do potwierdzenia czynności przez powódkę nie tylko nie doszło, ale wprost zaprotestowała ona przeciwko takiemu rozrządzeniu. Czynność R. M. stała się zatem nieważna ex tunc, od chwili jej dokonania. Dokonane na jej podstawie świadczenie stało się nienależne już od chwili jego dokonania a do jego zwrotu stosuje się przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu.

Po stronie pozwanych doszło zatem do bezpodstawnego wzbogacenia, nie istnieje bowiem podstawa prawna, na której można było oprzeć przedmiotowe transfery gotówki na ich rzecz.

Powódka podjęła czynności, które miały doprowadzić do zwrotu na jej rzecz przelanej pozwanym kwoty. Działań tych nie można zakwalifikować jako czynności zachowawczej, podejmowanej przez byłego małżonka po ustaniu wspólności majątkowej dla dobra majątku wspólnego – a to wobec odmiennie deklarowanych interesów i stanowiska byłego męża powódki. Powódka mogła natomiast wobec ustania wspólności majątkowej – jak zauważa Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu wyroku z dnia 18 maja 2017 r. - dochodzić od dłużników w swoim imieniu części wierzytelności, stanowiącej składnik majątku wspólnego, odpowiadającej jej udziałowi w majątku wspólnym (tu przy domniemaniu równości udziałów małżonków w tym majątku chodzi o kwotę 75 000 zł).

Niezasadny jest w ocenie Sądu Apelacyjnego zarzut naruszenia art. 411 pkt 2 k.p.c. Istotnym elementem stanu faktycznego jest ustalenie, że nie istniało porozumienie co do zwrotu pozwanym ich nakładów na dom syna i synowej a nakłady te miały charakter bezzwrotnej pomocy, na który to gest pozwani mogli sobie pozwolić, chcąc pomóc młodym małżonkom. Nie można przyjąć zatem założenia, że pozwani oczekiwali zwrotu nakładów i że sprzedaż domu mogła uruchomić zaspokojenie takiego oczekiwania. Czyn R. M. w postaci dokonania przelewów z majątku wspólnego na rzecz pozwanych wynikał z jego osobistego przekonania, że tak powinien postąpić, powódka nie odegrała żadnej roli w podejmowaniu tej decyzji, bo jej o tym nie powiedział, trudno zatem przyjąć, by spełnienie przedmiotowego świadczenia czyniło zadość zasadom współżycia społecznego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zasadny jest jednak zarzut przedawnienia, podniesiony przez pozwanych, stojący na przeszkodzie temu, by powództwo nawet w zakresie kwoty 75 000 zł mogło być uwzględnione.

Skutek przedawnienia przewidziany w art. 117 § 2 k.c. polega na tym, że po upływie terminu przedawnienia roszczenie istnieje nadal, ale przekształca się w zobowiązanie niezupełne (naturalne), co oznacza brak możliwości jego przymusowej realizacji. W razie dochodzenia przedawnionego roszczenia przed sądem zobowiązany może podnieść zarzut przedawnienia, co skutkuje odmową udzielenia uprawnionemu ochrony.

Przedmiotowe roszczenie podlega 10 letniemu przedawnieniu. Wbrew stanowisku Sądu Okręgowego bieg terminu przedawnienia rozpoczął się jednak nie w dniu 8 października 2010 r. (według Sądu protokół kontroli podatkowej R. M., która to kontrola stała się dla powódki źródłem wiedzy o przedmiotowych przelewach), lecz znacznie wcześniej. Wymagalność roszczenia o zwrot nienależnego świadczenia następuje bowiem z momentem spełnienia tego świadczenia, a więc w tym przypadku w datach dokonania przelewów na rzecz pozwanych (26 listopada 2004 r. co do kwoty 50 000 zł i 14 grudnia 2004 r. co do kwoty 100 000 zł). Od tych dat rozpoczął bieg dziesięcioletni termin przedawnienia (art. 120 § 1 zd. 2 k.c.).

Powyższy pogląd znajduje oparcie w utrwalonym orzecznictwie Sądu Najwyższego: przedawnienie roszczenia o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia (nienależnego świadczenia), będącego roszczeniem bezterminowym, rozpoczyna bieg od dnia, w którym korzyść (świadczenie) powinna być zwrócona, gdyby wierzyciel wezwał dłużnika do wykonania zobowiązania w najwcześniejszym możliwym terminie, a więc w taki czas od bezpodstawnego uzyskania korzyści, jaki jest potrzebny do jej zwrotu bez zbędnej zwłoki (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 24 kwietnia 2003 r., I CKN 316/01, z dnia 16 lipca 2003 r., V CK 24/02, z dnia 28 kwietnia 2004 r., V CK 461/03, z dnia 29 kwietnia 2009 r., II CSK 625/08, z dnia 8 lipca 2010 r., II CSK 126/10, z dnia 23 czerwca 2016 r., V CNP 55/15, z dnia 9 sierpnia 2016 r., II CSK 760/15.

Jak wskazał Sąd Najwyższy w w/w wyroku z dnia 16 grudnia 2014 r., sygn. akt III CSK 36/14, z art. 120 § 1 zd. 1 k.c. wynika, że bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia wymagalności roszczenia, ale zdanie drugie przewiduje wyjątek od tej zasady, dotyczący m.in. roszczeń bezterminowych, w tym o zwrot nienależnego świadczenia, których wymagalność zależy od podjęcia przez wierzyciela określonej czynności (np. wezwania dłużnika do zapłaty). W stosunku do takich roszczeń bieg terminu przedawnienia nie rozpoczyna się ściśle od daty wymagalności ani od daty faktycznego podjęcia przez wierzyciela takiej czynności, lecz od najwcześniejszego dnia, w którym mógł ją podjąć. Przy tego rodzaju roszczeniach bieg przedawnienia może rozpocząć się wcześniej, niż wymagalność roszczenia. Najwcześniejszym możliwym terminem wezwania dłużnika przez wierzyciela do zapłaty jest zaś dzień powstania zobowiązania a ponieważ dłużnik powinien spełnić świadczenie niezwłocznie po wezwaniu – to dniem rozpoczęcia biegu przedawnienia jest dzień odległy od powstania zobowiązania o okres niezbędny do spełnienia świadczenia.

Zarazem przyjmuje się, że dla rozpoczęcia biegu przedawnienia nie ma znaczenia, kiedy świadczący dowiedział się o tym, że świadczenie było nienależne, ani kiedy rzeczywiście wezwał dłużnika do jego zwrotu (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 23 czerwca 2016 r., V CNP 55/15; z dnia 9 sierpnia 2016 r., II CSK 760/15; z dnia 9 sierpnia 2016 r., II CSK 760/15). Ogólną regułą obowiązującą w zakresie przedawnienia roszczenia jest zasada, że początek biegu przedawnienia jest niezależny od świadomości wierzyciela co do przysługującego mu roszczenia. W cytowanym wcześniej wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2014 r., III CSK 36/14 podkreślono, że w tym zakresie rozstrzyga tylko obiektywnie ustalony najwcześniejszy możliwy termin wezwania dłużnika przez wierzyciela do wykonania zobowiązania. Takim terminem jest chwila powstania zobowiązania, a więc w przypadku zobowiązania o zwrot nienależnego świadczenia chwila spełnienia tego świadczenia (tu: przelewy na rzecz pozwanych) i liczony od dat tych przelewów zwyczajowy czas potrzebny dłużnikom na wykonanie zobowiązania, tj. na zwrot nienależnego świadczenia (w tej sprawie można przyjąć termin do końca roku 2004). Nie ma znaczenia brak świadomości wierzyciela, że uiszczono nienależne świadczenie ani oczekiwanie z wezwaniem o zwrot świadczenia dopiero po np. uzyskaniu stosownych informacji lub powstaniu jakichś innych warunków po temu. Sąd Najwyższy w cytowanym orzeczeniu podkreślił, że zapatrywanie, iż bieg przedawnienia należy liczyć dopiero od wezwania do zapłaty, które możliwe jest dopiero od chwili, gdy wierzyciel dowiedział się, że świadczenie było nienależne, jest poglądem przekreślającym całkowicie sens art. 120 § 1 zd. 2 k.c.

W niniejszej sprawie powódka wniosła pozew o zapłatę kwoty 250 000 zł (jedno z roszczeń) w dniu 27 maja 2015 r., podnosząc zresztą na uzasadnienie żądania pieniężnego argumenty dotyczące wpłat na poczet umowy przedwstępnej – zgodnie z jej ówczesną strategią procesową. Jednakże okolicznością bezsporną obecnie jest, że przedmiotowe kwoty zostały przelane na rzecz pozwanych w listopadzie i grudniu 2004 r. Pozew został zatem wniesiony już po upływie dziesięcioletniego okresu przedawnienia, który zakończył swój bieg z końcem roku 2014. Zarzut przedawnienia był zatem skuteczny. Zasadnie także pozwani podnieśli apelacyjny zarzut naruszenia art. 118 w zw. z art. 120 § 1 k.c., przy czym uściślić należy, że chodzi o zdanie drugie tego ostatniego przepisu.

Sąd Apelacyjny nie podziela stanowiska Sądu I instancji, by okoliczności niniejszej sprawy pozwalały na uznanie podniesienia przez pozwanych zarzutu przedawnienia za nadużycie prawa podmiotowego. Relacje pomiędzy stronami niniejszego procesu, jak i pomiędzy powódką, jej byłym mężem i pozwanymi obfitują w sytuacje, polegające na stwarzaniu różnych fikcyjnych stanów, podejmowaniu kroków, zmierzających do ukrycia pewnych działań bądź nadania im pozornej postaci dla osiągnięcia aktualnie pożądanego celu, składaniu – także przed organami i sądami - rozbieżnych w treści oświadczeń w wersjach aktualnie korzystnych. Sama powódka inicjowała szereg postępowań, w których podnosiła odmienne twierdzenia co do różnych faktów – choćby w niniejszym procesie, czy też co do faktów, które nie miały miejsca (np. pożyczka dla A. M. (2)). Nie jest możliwe w relacjach pomiędzy stronami przyjęcie, by obie strony (a dodatkowo R. M., nie będący stroną tego procesu, ale będący aktywnym uczestnikiem różnych relacji z udziałem stron) działały zgodnie z zasadami słuszności i uczciwości. Podejmującym działanie w postaci dokonania przelewów bez zgody powódki był R. M. – nie inicjowali tego pozwani. Nadto to, że powódka wystąpiła ze swoim roszczeniem już po okresie przedawnienia nie może być tłumaczone przyjęciem przez nią określonej strategii, np. próbą uzyskania pozytywnego rozstrzygnięcia co do oświadczenia woli o przeniesieniu na nią udziału w nieruchomości.

Z powyższych względów w wyniku apelacji pozwanych zaskarżony wyrok uległ zmianie i powództwo uległo oddaleniu w całości. W konsekwencji na podstawie art. 98 k.p.c. zasadzono od powódki na rzecz pozwanych koszty procesu, na które składa się wynagrodzenie pełnomocnika pozwanych, obliczone wg stawek, obowiązujących zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości w chwili wniesienia pozwu.

Koszty postępowania apelacyjnego zasądzono na rzecz pozwanych na tej samej zasadzie (art. 98 k.p.c.), stosując stawki wynagrodzenia pełnomocnika zgodnie z wersją Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości, obowiązującego w chwili wniesienia apelacji.

SSA Barbara Baran SSA Regina Kurek SSA Wojciech Żukowski